

GŁOS Świdnika

Nr indeksu 359726
ISSN 1232-0536

TYGODNIK NR 6 (1623) 13.02.2004 r. CENA 1 zł (w tym 7% VAT)

50 lat Świdnika

Cena wody i ścieków poszła w górę

Dlaczego drożeją?

Od stycznia za metr sześcienny wody płacimy 1,90 zł, a za ścieki 4,06 zł. Za wodę płacimy 15 groszy więcej, a za ścieki 59 groszy. Z pytaniem, dlaczego woda i ścieki zdrożały, zwróciłem się do Andrzeja Piaseckiego, prezesa Przedsiębiorstwa Komunalnego "PEGIMEK".

- Kto decyduje o wysokości stawek za wodę i ścieki?

- Decyzja należy do Przedsiębiorstwa Komunalnego "PEGIMEK". Zmiana cen wody i ścieków wymaga jednak pewnej procedury. Na 70 dni przed planowanym terminem zmian przedstawiamy kalkulację burmistrzowi, który na jej sprawdzenie ma 45 dni. Jeżeli nie zgadza się na proponowane zmiany lub widzi błędy, ma prawo nakazać weryfikację kalkulacji i naniesienie poprawek. Kalkulacja cen obwarowana jest przepisami i musi opierać się na rzeczywistych kosztach. Przedsiębiorstwo bez kontroli i opinii burmistrza nie może dokonać żadnych zmian. Natomiast burmistrz ma obowiązek przedstawić proponowane taryfy Radzie Miejskiej do zatwierdzenia. Rada Miejska nie musi podejmować decyzji. W takim przypadku taryfa wchodzi w życie automatycznie. Rada może natomiast

przyznać dotację. W tym roku jednak nie przyznała. W ubiegłym roku dotacja zaowocowała tym, że za ścieki mieszkańcy płacili 3,47 zł, chociaż rzeczywisty koszt ich odprowadzania wynosił 3,70 zł. Tak więc dla przedsiębiorstwa wzrost kosztów za ścieki wynosi 36 gr, ale dla mieszkańców jest on znacznie wyższy i wynosi 59 groszy.

- Zaczniemy od wody. Co zdecydowało o wzroście jej ceny?

- Tak jak już powiedziałem cena wynika z kalkulacji kosztów. Oprócz stałych kosztów, które wzrosły o 3%, w tym roku przewidujemy inwestycje na kwotę 700 tys. zł. Na cały program, w którym przewidziane są również inwestycje dotyczące kanalizacji przeznaczymy 960 tys. zł. Wracając do inwestycji, które dotyczą wodociągów. W Świdniku mamy starą sieć, która wymaga modernizacji. Najważniejsze działania

dotyczą ograniczenia strat wody. Nie jesteśmy w stanie dokładnie ich określić, ponieważ nasze urządzenia są przestarzałe i mało dokładne. Dotychczasowy system monitorowania sieci nie pozwala na szybkie zlokalizowanie awarii. Szukanie przecieku zajmuje dużo czasu. Dodatkowe utrudnienie to podłoże. Woda ucieka w głąb i przy mniejszych przeciekach trudno taką awarię zlokalizować. Dłużej takiego stanu nie można utrzymywać. Konieczny jest nowoczesny system monitorowania sieci, który przez

Dokończenie na str. 6



ZIMOWE LATANIE - Kto poradzi sobie w tych zawodach, poradzi sobie w każdych warunkach - tak piloci mówią o Lubelskich Zimowych Zawodach Samolotowych. Ich XXXVIII edycja odbędzie się w dniach 17-22 lutego na świdnickim lotnisku. Impreza jest kolejnym punktem tegorocznych obchodów jubileuszu 50-lecia Świdnika. Na starcie zobaczymy najlepsze załogi z aeroklubów całej Polski. Wśród nich dwie z Aeroklubu Świdnik. Będą rywalizować w konkurencjach rajdowo-nawigacyjnych i precyzyjnych. O szczegółach będziemy informować w kolejnych wydaniach „Głosu”.

LEGENDA POLSKIEJ SIATKÓWKI

Tomasz Wójtowicz

Tomasz Wójtowicz, jeden z najwybitniejszych siatkarzy XX wieku, nie tylko w Polsce, ale i na świecie. To właśnie od niego rozpoczynamy wspomnienia dotyczące najbardziej zasłużonych ludzi dla świdnickiego sportu. A wszystko to z okazji przypadających w tym roku uroczystych obchodów 50-lecia naszego miasta.

Siatkarska sekcja Avii Świdnik powstała w pierwszych miesiącach 1952 roku. W kronice klubowej, wydanej w 1985 roku tak czytamy o jej początkach: - „...siatkarskie zawody organizowano na lotnisku i w parku, ale wkrótce siatkarze doczekali się swojego obiektu na klubowych kortach...”

Dokończenie na str. 5



Najlepsze czasy siatkarskiej Avii. Od lewej stoją: Kazimierz Patrzala, Mirosław Rusakiewicz, Piotr Blicharski, Leszek Sowiński, Mieczysław Rzędziński, Zdzisław Pyc, Sławomir Kurek. W pierwszym rzędzie od lewej: Tadeusz Skaliński, Henryk Siennicki, Wojciech Wójtowicz, trener Kazimierz Wójtowicz, Tomasz Wójtowicz, Lech Łasko i Zbigniew Magolan.

Fot. archiwum

Tworzywa cenne jak złoto

Tkaniny z włókien szklanych, węglowych bądź aramidowych, sklejone warstwowo tworzą kompozyt. Kompozyty stały się w ciągu ostatnich lat najmodniejszym materiałem do budowy struktur statków powietrznych wszelkiego typu. Są trwałe, odporne na wysoką temperaturę i lekkie. Początkowo nieśmiało, później coraz szerszą falą zaczęły wypierać metal. Poszycia najnowocześniejszych samolotów bojowych V generacji są już zbudowane wyłącznie z kompozytów.

Jednym ze strategicznych kierunków rozwoju PZL-Świdnik stała się budowa nowoczesnego centrum technologii kompozytowych i klejonych. Świdnik ma już w tej dziedzinie sporo doświadczenia i solidne podstawy. Od prawie dziesięciu lat produkowane są tu szybowce zbudowane w całości z kompozytu szklanego. Od lat

pięciu coraz częściej stosuje się nowoczesną metodę produkcji z materiałów preimpregnowanych, czyli kompozytów wstępnie nasączonych klejem. Podjęta przez kierownictwo firmy decyzja o powstaniu centrum była odpowiedzią na zwiększające się zapotrzebowanie ze strony zagranicznych partnerów PZL-Świdnik, którzy są liderami światowej branży lotniczej, a więc mają maksymalne wymagania jeśli chodzi o jakość świadczonych im usług. Przyspieszyło tę decyzję podpisanie w lutym 2003 roku z firmą GKN kontraktu na produkcję kompozytowych osłon silników nowego samolotu Challenger 300. Kontrakt przewiduje dostarczenie w ciągu 10 lat zespołów wartości ponad 66 milionów dolarów. Nic dziwnego, że zdecydowano się zainwestować w kompozyty ponad 20 milionów złotych.

Dokończenie na str. 2

Paragraf

KANCELARIA PRAWNICZA
mgr Anna Landmanczynna: środa i sobota
w godz. 10 - 14
(Centrum Handlowe)
Tel. 74-49-380
0505-016-889

R-4

R E K L A M A

TAURUS
Sp. z o.o.

Z nami sięgasz wyżej

Śmiało możesz pozwolić sobie na wyższą taryfę, bo teraz kupujesz wyższy plan w cenie niższego i korzystasz ze wszystkich przywilejów wyższego planu taryfowego.

Champion
ul. Lotników Polskich 38
21-040 Świdnik
tel./fax. 081 751 37 78Siemena 555
od 1 zł
od 1,22 zł + VATMotorola E365
od 1 zł
od 1,22 zł + VATNokia 3510i
od 1 zł
od 1,22 zł + VAT

MIERZ WYŻEJ



Łączą Cię z ludźmi

OSIEDLE POLESIE

Lokalizacja: Świdnik, ul. Kasperka/ ul. Stachonia

OFERUJEMY:

- funkcjonalne mieszkania od 26 mkw,
- gwarantowaną cenę sprzedaży,
- hipoteczną własność gruntu,
- korzystne raty,
- profesjonalną obsługę.

BIURA HANDLOWE:



LUBINVEST

Świdnik, ul. Stachonia 2/10, tel. 469-23-66; 0 602-364-198

Lublin, ul. biskupa Mariana Fulmana 7, tel. 744-66-82; 744-66-83



Dokończenie ze str.1

Linia najlepsza w okolicy

Z pomocą Agencji Rozwoju Przemysłu, właściciela PZL-Świdnik udało się zorganizować finansowanie zakupu maszyn i urządzeń, które już w kwietniu tego roku złożą się na najnowocześniejszą w naszej części Europy linię produkcji wyrobów kompozytowych -

Tworzywa cenne jak złoto

Kolejnym nowoczesnym urządzeniem jest pięciosiowa frezarka służąca do precyzyjnego obrabiania sklejonych elementów. Jest ona w stanie ob-

terpretacja wyników skanowania i dopuszczenie poszczególnych elementów do dalszej produkcji nie jest sprawą łatwą. Kontrolerzy podzielili się na trzy klasy. Najwyższą, trzecią klasę wtajemniczenia opanował w Polsce na razie tylko jeden człowiek - pracownik Polskiej Akademii Nauk. Trzech kontrolerów z PZL-Świdnik zdało egzamin na drugą klasę, ośmiu szkoli się na pierwszą. To również dowodzi, jak nową i trudną dziedziną jest produkcja wyrobów kompozytowych dla lotnictwa.

Deadline - koniec kwietnia

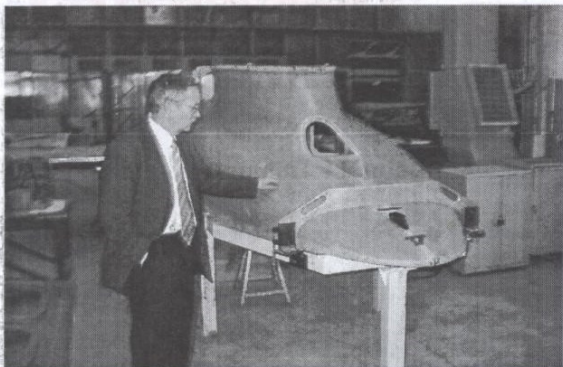
Koniec kwietnia, to "śmiertelna linia" - termin, w którym wszystkie elementy nowej linii produkcji wyrobów kompozytowych powinny być gotowe do użytku. Obecnie trwa montaż ostatniego jej elementu, 5-osiowej frezarki. Od tego momentu w Świdniku będą mogły powstawać wszelkie wymyślone przez konstruktorów elementy dowolnego statku powietrznego, zbudowane z kompozytów. Pod względem możliwości staniemy w jednej linii ze wszystkimi Europejczykami. Przedmiotem zazdrości pozostaną tylko Amerykanie, ale oni - bogatsi o doświadczenia nabyte w kosmosie - pilnie strzegą swoich tajemnic.

Agusta otwiera listę

Na awansie technologicznym spowodowanym wysokimi wymaganiami zagranicznych partnerów zyskują własne wyroby fabryki, głównie śmigłow-

GKN, oprócz osłon wlotów powietrza silników, elementów drzwi i panele akustyczne samolotu Challenger 300.

cia tkanin zastępuje pracę 4 ludzi, nie sposób skokowo zwiększających się zamówień wykonać bez zatrudnienia nowych pracowników. W ciągu ostatnich 12 miesięcy zakład zwiększył zatrudnienie o około 60 osób, głównie laminatorów, kontrolerów jakości i techników. Potrzebni będą następni. Pod



Bogusław Maryniak, kierownik Zakładu Wyrobów Kompozytowych i Klejonych przy osłonie napędu włoskiego śmigłowca AB 139

mówi Bogusław Maryniak, kierownik Zakładu Wyrobów Kompozytowych i Klejonych (PZK) PZL-Świdnik. - Wkrótce będziemy mogli zrealizować każde zamówienie nawet najbardziej wymagających klientów. Oprzyrządowanie, które posiadamy gwarantuje najwyższą jakość od momentu rozrysowania elementu na tkaninie kompozytowej po zbadanie jakości klejenia na końcu procesu produkcyjnego.

Maszyna wykonująca automatycznie rozkroje preimpregnatów dba o to, by były one nie tylko dokładne, ale i rozmieszczone w sposób maksymalnie wykorzystujący cenną tkaninę. Kolejny etap, to układanie tkaniny w warstwy. Wykorzystujemy do tego urządzenie o nazwie vortex, które jak projektor wyświetla miejsca nakładania kolejnych warstw tkaniny w formie.

Układanie tkanin odbywa się w tak zwanym czystym pomieszczeniu. Jego powierzchnia została powiększona z 400 do prawie 800 metrów kwadratowych. Czyste pomieszczenie, oprócz zawartej w nazwie czystości, zachowuje stałą wilgotność i temperaturę powietrza. "Wydychanie" zanieczyszczeń: pyłu i kurzu uzyskuje się dzięki utrzymaniu wewnątrz pomieszczenia niewielkiego nadciśnienia.

Gotowy element umieszcza się w autoklawie, gdzie odbywa się proces utwardzania kompozytów. Z powodu rosnących zamówień, obok posiadanego przez nas autoklawu, trzeba było ustawić drugi - mówi B. Maryniak. Ma dziesięć metrów długości i średnicę 3 metrów. Można w nim wytworzyć temperaturę 250 stopni Celsjusza, chociaż do utwardzania kompozytów stosuje się zwykle temperaturę w zakresie 125 - 180 stopni. Na razie dwa autoklawy powinny wystarczyć, ale myślimy już o trzecim, może trochę krótszym.

Filia LUBELSKIEGO KLUBU KARATE KYOKUSHIN w Świdniku

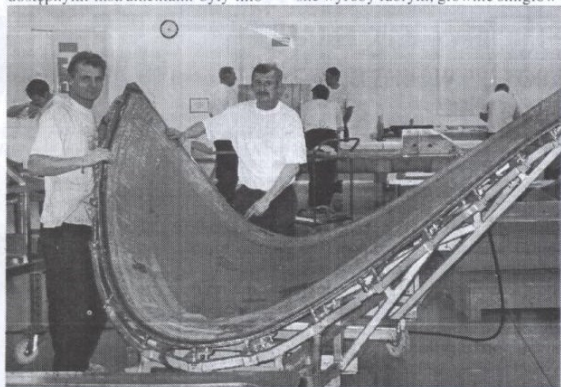
Zaprasza na X Zimową Akademię Karate Akademia odbywać się będzie w Szkole Podstawowej nr 3 przy ul. Kopernika 9a w Świdniku w poniedziałki i środy - dzieci do 14 lat, od godz. 18.30-19.30 w poniedziałki, środy i piątki - młodzież (od lat 15), od godz. 19.00-20.30.

Wstęp dla osób niezrzeszonych bezpłatny!!! Wszelkie informacje pod nr telefonu 533-24-46.

robić elementy o wymiarach 4x3x2 metry. To jedyna tego typu maszyna w Polsce.

Mapa kompozytu

Gotowy wyrób kompozytowy trzeba zbadać pod względem dokładności klejenia. Jeszcze niedawno jedynymi dostępnymi instrumentami były mło-



W czystym pomieszczeniu powstają między innymi dwumetrowej wielkości belki fairings, czyli osłony punktów łączenia skrzydeł i kadłuba samolotów Airbus.

tek i czujne ucho kontrolera. Teraz zastąpiły je urządzenia do badań nieniszczących: C i A-scan. "Prześwietlając" kompozyty wykorzystują one ultradźwięki, w przypadku stacjonarnego C-scanu doprowadzone do badanego obiektu za pośrednictwem strumienia wody. Ultradźwięki rysują swego rodzaju mapę kompozytu pokazując na ekranie komputera miejsca niedoklejenia. Skanowanie 1 metra kwadratowego powierzchni trwa godzinę. C-scan potrafi przeskanować obiekty o powierzchni 4 metrów kwadratowych. In-

ce. Jednak dużą część klientów PZK stanowią odbiorcy zagraniczni. Ich listę otwiera włoska Agusta, dla której Zakład wykonuje wszystkie kompozytowe fragmenty kadłubów śmigłowców A 109, A 119 i AB 139. Niemiecki Eurocopter zamówił tu kompletne osłony układu napędowego śmigłowców EC145 oraz osłony punktów łączenia skrzydeł z kadłubem i panele przeciwpowietrzowe do samolotów Airbus serii A 320. Dla Bell Helicopter powstają tu kompozytowe elementy belki ogonowej śmigłowca M412, a dla

Co, gdzie, kiedy...

* Miejski Ośrodek Kultury zaprasza do udziału w XXIII Małym Konkursie Recytatorskim dla uczniów szkół podstawowych i gimnazjów. Laureaci wezmą udział w Turnieju Powiatowym, który odbędzie się 13.03.2004 r. w MOK-u. Zgłoszenia kandydatów należy dostarczyć do 05.03. do sekretariatu MOK przy ul. Wyszyńskiego 14, w godz. 8.00-15.00 (tel. 468-67-80).

* Miejski Ośrodek Kultury zaprasza wszystkich chętnych na spotkania Klubu Scrabble. Zapisy są przyjmowane w siedzibie Ośrodka.

Stowarzyszenie Klubu Abstynenta Wzajemnej Pomocy OAZA w Świdniku informuje, że dn. 20 lutego 2004 r. o godz. 18.00 odbędzie się w siedzibie Klubu - Walne Zebranie Stowarzyszenia. Wszystkich członków i sympatyków serdecznie zapraszamy.

REPERTUAR KINA „LOT”

13-15 lutego - „To właśnie miłość”. Prod. W. Bryt., od lat 15, godz. 17.00, 19.15.
16 luty - Kino nieczynne
17 luty - Zestaw bajek (Pomysłowy wnuczek, Reksio). B/o, godz. 10.00
18 luty - Kino nieczynne
19-22 luty - „Good bye, Lenin”. Prod. Niem., od lat 15, godz. 17.00, 19.15.

Nowy autoklaw tylko na jakiś czas rozwiąże problem utwardzania dużej ilości kompozytów.

Co mają z tego ludzie?

Mówi Bogusław Maryniak: Plan produkcji Zakładu Wyrobów Kompozytowych i Klejonych na rok 2004 jest o 50 procent wyższy od ubiegłorocznego. Chociaż sama maszyna do cię-

koniec pierwszego kwartału planujemy zatrudniać 313 pracowników. Na tym jednak raczej się nie skończy. Mamy kolejne oferty, które trudno będzie bez nowych ludzi wdrożyć i wykonać. Myślę, że to dobry prognostyk na następne lata.

Jan Mazur

Uwaga pacjenci !

BEZPŁATNE LECZENIE W PRZYZCHODNI ZDROWIA

„LOT - Medical”

przy WSK PZL - Świdnik S.A.

Zapewniamy **całkowicie bezpłatną** opiekę medyczną lekarza rodzinnego, pielęgniarki środowiskowo - rodzinnej i położnej środowiskowo - rodzinnej w ramach podstawowej opieki zdrowotnej dla pacjentów ubezpieczonych w Narodowym Funduszu Zdrowia.

Warunkiem zapisania do Praktyki Lekarza Rodzinnego jest **wypełnienie na miejscu** deklaracji objęcia opieką oraz rezygnacji z wyboru dotychczasowego lekarza.

Zapraszamy również do poradni okulistycznej, laryngologicznej, neurologicznej i ginekologicznej, udzielających bezpłatnych porad pacjentom ubezpieczonym w Narodowym Funduszu Zdrowia - absolutnie wszystkim chętnym, w tym także zapisanym do lekarzy w innych przychodniach.

Do poradni neurologicznej i laryngologicznej jest wymagane skierowanie, a pacjenci przyjmowani są **bez kolejki** w dniu zgłoszenia.

Wszelkie informacje na temat funkcjonowania naszej przychodni mogą Państwo uzyskać pod numerami telefonów:

759-19-11 lub 751-20-61 wew. 55-81 rejestracja. R-14

Przychodnia Zdrowia

„LOT-Medical”

poleca kompleksowe wykonanie w ciągu 1 dnia badań profilaktycznych pracowników i kierowników (wszystkie kategorie) oraz osób ubiegających się lub posiadających pozwolenie na broń

Odpłatność uzależniona

od stanowiska i charakteru pracy.

Możliwość negocjacji cen.

W cenie usługi bezpłatna wizyta lekarska, a dla kobiet także wizyta u ginekologa.

Przychodnia czynna jest od pn. do pt. w godz. 8-18.

Szczegółowe informacje pod nr tel. 759-19-11

lub 751-20-61, wew. 55-81.

R- 84



LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE i TECHNIKUM MECHANICZNE

eksternistycznie w 1,5 roku w Świdniku od 21 lutego 2004 r.

**ZDZ ul. Kopernika 9a (SP nr 3)
tel. 751-60-40 w godz. 12-16**

R-5

„Głos Świdnika” - Tygodnik PZL-Świdnik S.A. i Burmistrza Miasta Świdnika. nakł. 2270 egz. Adres redakcji: 21-045 Świdnik, al. Lotników Polskich 1, skr. poczt. 10. Tel/fax 468-74-54.



15 rocznica Okrągłego Stołu

Kontrowersyjny mebel

W rozmowach Okrągłego Stołu, które odbyły się 15 lat temu, uczestniczyli przedstawiciele PZPR oraz opozycji demokratycznej, związanej przede wszystkim ze zdelegalizowaną jeszcze wtedy „Solidarnością”. Owocem tych negocjacji było wiele zmian politycznych, społecznych i gospodarczych, które rozpoczęły się w 1989 r. w Polsce. Powodem rozpoczęcia przygotowań do Okrągłego Stołu był swoisty pat polityczny i społeczny, jaki nastąpił po zniesieniu stanu wojennego. Opozycja była słaba, Lech Wałęsa był już tylko symbolem zwycięstwa nad reżimem w Sierpniu 1980 r. Działania przeciwników ustroju socjalistycznego ogniskowały się głównie w kościołach i salach parafialnych. Polska, wyobcowana na światowej arenie politycznej z powodu represji, jakich doznało społeczeństwo w czasie stanu wojennego, była na krawędzi krachu gospodarczego. Panował marazm i brak nadziei na jakiegokolwiek zmiany.

Ostatki PRL-u

W drugiej połowie lat 80. w ZSRR doszedł do władzy Michaił Gorbaczow, który zaczął wprowadzać zmiany w funkcjonowaniu państwa sowieckiego. Nastroje społeczne w naszym kraju zwiastowały bliski wybuch. W 1988 r. przez kraj przetoczyła się fala strajków. Władze tłumili je siłą, używając do tego milicji. Jednak najwięksi przywódcy państwowi zdawali sobie sprawę, że dłużej już nie dadzą rady. 13 czerwca 1988 r. gen. Wojciech Jaruzelski na posiedzeniu plenium KC PZPR wystosował zaproszenie do różnych środowisk społecznych, które były zainteresowane pluralizmem w życiu politycznym. Te same słowa powtórzył w sierpniu tego roku w wystąpieniu telewizyjnym Czesław Kiszczak, minister spraw wewnętrznych.

Przy stole

Opozycja demokratyczna skupiona wokół Lecha Wałęsy doszła do wniosku, że jest to szansa na demokratyzowanie życia w Polsce. Zaproszenie zostało przyjęte. Odbyło się wiele spotkań Andrzeja Stelmachowskiego i Władysława Siły-Nowickiego, reprezentujących opozycję, ze Stanisławem Ciosek i Czesławem Kiszczakiem. Rozmowy wstępne były trudne i często trwały bardzo długo. Pośredniczyli w nich przedstawiciele Episkopatu Polski. Poważnym zrytem były sprawy personalne. Władza nie chciała początkowo zgodzić się na uczestnictwo w nich Adama Michnika i Jacka Kuronia. Także w łonie samej PZPR było wiele wątpliwości, co do celowości rozmów z opozycją. W styczniu 1989 r. odbyło się posiedzenie KC PZPR, na którym dyskusja zagroziła w razie braku decyzji na Okrągłym Stole Wojciech Jaruzelski, Czesław Kiszczak, Florian Siwicki oraz Mieczysław Rakowski. Wreszcie 6 lutego w Pałacu Mieczysław Rakowski w Warszawie rozpoczęły się obrady.

Demokratyzacja

Rozmowy toczyły się zarówno przy głównym stole, jak i przy tzw. podstolikach i grupach roboczych. Omawiano wszystkie najważniejsze aspekty życia politycznego, gospodarczego oraz społecznego w kraju. Istniały zespoły do spraw zmian w ordynacji wyborczej do parlamentu, zmian w stosunkach własnościowych. Były komisje do spraw pluralizmu związkowego, przekształceń w rolnictwie, wolności mediów. Zajmowano się także ekologią i kodeksem pracy.

Uczestnikami ze strony opozycji byli m.in. Lech Wałęsa, Zbigniew Bujak, Władysław Frasyniuk, Bronisław Geremek, Jacek Kuron, Tadeusz Mazowiecki, Adam Michnik, Jerzy Turowicz. Stronę rządową reprezentowali m.in.: Czesław Kiszczak, Stanisław Ciosek, Leszek Miller, Aleksander Kwaśniewski. Obrady trwały do 5 kwietnia 1989 r. Zakończyły się podpisaniem porozumienia, w którym zawarto wiele wytycznych dotyczących zmian w funkcjonowaniu systemu politycznego w Polsce.

Konsekwencje

Podstawowym postulatem strony opozycyjnej był pluralizm związkowy i polityczny. „Solidarność” została zalegalizowana. Na dzień 4 czerwca wyznaczono termin wyborów do parlamentu. Postanowiono, że wybory do Senatu będą całkowicie wolne, natomiast wybory do Sejmu będą miały charakter kontraktowy, tj. określono z góry proporcje mandatów: dla obozu koalicyjno-rządowego przeznaczono 65 proc., a dla opozycji 35 proc. miejsc w ławach poselskich.

Wybory były szokiem dla PZPR. W Senacie znalazło się 99 senatorów, desygnowanych przez opozycję. Do Sejmu musieli się odbyć wybory uzupełniające, bowiem w pierwszej turze reprezentanci koalicji otrzymali mniej niż 50 proc. głosów. Polacy dali wyraźny sygnał, że nie chcą już władzy PZPR.

Miał to taki skutek, że Obywatelski Klub Parlamentarny, który powstał z opozycyjnych posłów i senatorów, sięgnął po władzę. Ukonstytuował się pierwszy niekomunistyczny rząd, z Tadeuszem Mazowieckim na czele. W Polsce rozpoczęła się nowa epoka.

Choć umowy Okrągłego Stołu budzą czasami w różnych środowiskach kontrowersje, to jednak w tamtym czasie oczy całego świata były zwrócone na Polskę. Bezkrwawe przejście władzy w kraju przez opozycję spowodowało upadek Muru Berlińskiego oraz zmiany we wszystkich państwach komunistycznych Europy.

Olga Zielińska
(Magazyn Solidarność)

Przewodniczący KK NSZZ „Solidarność” w Świdniku

W piątek, 30 stycznia br. na zaproszenie Przewodniczącego Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” PZL - Świdnik S.A. Romana Kozaka przyjechał do naszego zakładu Przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” Janusz Śniadek. Podczas wizyty spotkał się z Prezesem PZL-Świdnik S.A. Mieczysławem Majewskim oraz z przedstawicielami Komisji Wydziałowych NSZZ „Solidarność”.

Januszowi Śniadkowi towarzyszył Przewodniczący Zarządu Regionu Środkowoschodniego NSZZ „Solidarność” Marian Król oraz członkowie Prezydium Zarządu Regionu. Podczas spotkania ze związkowcami w sali konferencyjnej Przewodniczący „Solidarności” skupił się na najważniejszych sprawach, jakie obecnie nurtują Związek.

Po wstrząsie, jakim był udział w bezpośrednim rządzeniu, „Solidarność” odbudowuje zaufanie społeczne. Akceptacja społeczna według ostatnich sondaży wynosi 27%. W tym rankingu wyprzedziliśmy wszystkie inne związki łącznie z Samoobroną.

Przewodniczący podkreślił fakt, że jest dla niego przyjemnością złożyć wizytę w zakładzie, który ma ustabilizowaną sytuację na rynku i nie walczy o przetrwanie. Jako motto całego spotkania przypomniał słowa Ojca Świętego skierowane do „Solidarności” w czasie ostatniej pielgrzymki 11 listopada 2003 r. członków Związku do Watykanu. Wtedy Papież bardzo ostro potępił niektóre patologie związane z rynkiem pracy. Szczególnego



projektu ustawy przywracającym zasady przemerytalne na warunkach obowiązujących do końca 2000 roku. Obecnie trwa batalia o tę ustawę w Sejmie. Takie akcje konsolidują Związek i społeczeństwo wokół wspólnych celów. Ten etap zakończyła ogólnopolska manifestacja w kwietniu 2003 roku.

Kolejną akcją jest protest w sprawie niepłacenia za pracę. Akcja jest obliczona na lata. W dziedzinie ustawodawstwa nie ma już wiele do zrobienia. Postulatem podstawowym jest zrównanie niepłacenia za pracę z niepłaceniem podatków. Drugim jest wliczanie w koszty firmy wynagrodzenia za pracę

miania związków zawodowych o zamiarze zwolnienia pracownika, a zastępuje się go powiadomieniem o wypowiedzeniu po włączeniu zwolnienia i wtedy jakiegokolwiek obrona jest już praktycznie niemożliwa. Porozumienie OPZZ z pracodawcami daje również dużą swobodę dotyczącą układów zbiorowych, gdyż przedtem po wypowiedzeniu układu pracodawca miał obowiązek uzgodnić ze związkami zawodowymi regulamin pracy. Ma to być zastąpione przystąpieniem do negocjacji, a w przypadku braku porozumienia pracodawca wprowadza własny regulamin. Jasne jest, że nie będzie zainteresowany, aby porozumienie

osiągnąć. Bardzo bolesną sprawą, którą uzgodnili związkowcy z OPZZ jest zasada, że umowę dłuższą niż 12 miesięcy można stosować dowolnie, a nie będzie ona przekształcała się w umowę na czas nieokreślony, gdy będzie trzecią umową. Jest to kolejne, bardzo niekorzystne dla pracowników rozwiązanie i powinno się zrobić jeszcze jeden, kolejny jak największy nacisk, aby wycofano się z tego porozumienia. Jeżeli OPZZ się nie wycofa, to minister Hausner będzie to rozwiązanie wprowadzał w życie, co będzie kolejnym dużym zagrożeniem dla Kodeksu Pracy.

Po wycofaniu się „Solidarności” z bezpośredniego udziału w polityce, jedną z najważniejszych form działania jest udział w Komisji Trójstronnej, mimo że ma on stosunkowo niską skuteczność. Komisja Trójstronna działa na zasadzie konsensusu. Mimo tego, że wiele rozwiązań udało się obronić w Komisji Trójstronnej, to zostały one znacznie złagodzone w stosunku do pierwotnego zamiaru. Jako przykład można przyjąć to, że w Komisji Trójstronnej obroniono kwestię wypowiedziania układów zbiorowych. Dopiero Trybunał Konstytucyjny na wniosek pracodawców uchylił ten artykuł z Kodeksu Pracy. Niezwykle istotne są zespoły branżowe, które pracują przy poszczególnych branżach. Taki zespół ma od dawna nasza branża.

Dużą część spotkania poświęcono była odpowiedziom na zadawane przez związkowców pytania. Dotyczyły one struktur Związku, szczególnie prac nad ustawą o świadczeniach przedemerytalnych, o udział Związku w polityce.

Na zakończenie Przewodniczący Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” PZL Świdnik S.A. Roman Kozak podziękował za wizytę i zaprosił Przewodniczącego „Solidarności” na obchody 25-lecia Świdnickiego Lipca 1980, które będą połączone z 25-leciem istnienia NSZZ „Solidarność”. Po spotkaniu ze związkowcami Przewodniczący Komisji Krajowej złożył wiązankę kwiatów przy pomniku powstania NSZZ „Solidarność” w WSK Świdnik.

W.Gmur

red



potępienia wymaga niepłacenie za wykonaną pracę. Jest to niezgodne ze społeczną nauką Kościoła, jest to grzech wołający o pomstę do nieba. Również zatrudnienie na czas określony jest formą wyzysku, gdyż człowiek zatrudniony na takich zasadach pozbawiony jest poczucia stabilizacji.

W wystąpieniu Przewodniczącego Komisji Krajowej usłyszeliśmy apel o powrót do korzeni. Powinniśmy pójść bardziej w kierunku wspólnych akcji. Pierwszym takim działaniem była ogólnopolska akcja obrony Ożarówskiej Fabryki Kabli. Kolejnym zaś zbieranie podpisów pod obywatelskim

dopiero po jego faktycznym wyłączeniu. Akcja przeciwko niepłaceniu za pracę trwa. Najważniejsze jest zbudowanie klimatu społecznego potępienia.

W tej chwili bardzo ważną sprawą jest obrona przed niektórymi rozwiązaniami planu ministra Hausnera. Bardzo trudne jest uzyskanie poparcia w Sejmie. W chwili obecnej najważniejsza jest obrona świadczeń przedemerytalnych. Plan minimum to obrona obecnego stanu, dużo trudniejsze będzie przywrócenie zasiłków w kształcie sprzed 2001 roku.

Bardzo duże szkody może przynieść porozumienie OPZZ z pracodawcami, gdzie likwiduje się obowiązek powiada-

EUROPEJSKIE RADY ZAKŁADOWE

Coraz więcej zakładów w Polsce staje się częścią ponadnarodowych koncernów. W przemyśle lotniczym PZL - Rzeszów jest częścią Pratt & Whitney w Kanadzie, który z kolei stanowi część korporacji UTC.

PZL-Okęcie, które po sprywatyzowaniu nazywają się EADS PZL „Warszawa - Okęcie” S.A., kupiła hiszpańska CASSA, będąca częścią wielkiego europejskiego koncernu EADS.

Zgodnie z założeniami przekształceń, przyjętych przez Ministerstwo Gospodarki przed utworzeniem grup kapitałowo - produkcyjnych, również dla naszego zakładu będzie poszukiwany inwestor strategiczny, czyli w stosunkowo niedługim czasie możemy się znaleźć w sytuacji jak przedstawione wyżej zakłady.

W Unii Europejskiej, zgodnie z zasadami społecznej odpowiedzialności biznesu (CSL), przyjęto dyrektywę 94/95 w sprawie utworzenia Europejskich

Rad Zakładowych. Również nasz Sejm przyjął ustawę w tej sprawie, która zaczęła obowiązywać z chwilą wejścia Polski do Unii. Mimo że nie jesteśmy jeszcze w Unii, przedstawiciele polskich zakładów niektórych koncernów włączyli do Rad Zakładowych. Tak stało się w przypadku koncernów Pratt & Whitney, Danone, Philipsa, Thompsona i wielu innych. W sumie ponad 80 polskich zakładów ma swoich przedstawicieli w Europejskich Radach Zakładowych.

A teraz krótko o tym, co to jest Europejska Rada Zakładowa i jakie jest jej zadanie.

Jest to ciało składające się z przedstawicieli najwyższego kierownictwa koncernu i przedstawicieli pracowników z poszczególnych zakładów i krajów.

Aby powstała Rada Zakładowa muszą być spełnione pewne warunki, np. minimum 1000 osób zatrudnionych w co najmniej dwóch krajach i minimum 250 osób w jednym kraju.

Rada Zakładowa działa na koszt pracodawcy. Przyjmuje się regulamin określający ilość przedstawicieli z poszczególnych krajów i zakładów oraz częstotliwość spotkań (min 1 spotkanie w roku). Podczas spotkań członkowie najwyższego kierownictwa koncernu przedstawiają informacje o sytuacji koncernu, jego planach na przyszłość. Przedstawiciele pracowników mają możliwość uzyskania interesujących ich informacji i zgłaszania swoich uwag.

Jakie są korzyści dla pracowników i Rad Zakładowych?

Są to przede wszystkim:
- możliwość nawiązywania kontaktów z pracownikami innych zakładów,
- skoordynowanie standardów socjalnych w dziedzinie pracowniczych,
- dostęp do najwyższego kierownictwa koncernu, który nie byłby możliwy albo bardzo utrudniony bez uczestnictwa w radzie,
- przedstawienie swoich uwag.

TO TRZEBA ZOBACZYĆ Archiwa IPN w Świdniku

„Ja niżej podpisany powiadamiam Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Kraśniku, że opuściłem Polskę w 1949 r. Obecnie jestem w Kanadzie (...). Z bólem serca przekroczyłem granice Polski, niestety nie daliśmy mi żyć w spokoju. Ja z chwilą jak się ujawniłem pracowałem uczciwie, lecz i to nie pomogło. Dla poznania przesyłam swoją podobiznę”. Oto fragment listu, który Leon Kobylarz, żołnierz Narodowych Sił Zbrojnych przesłał do kraśnickiej „bezpieki” zaraz po tym, jak udało mu się przedostać na Zachód. Te i inne niezwykle ciekawe zbiory archiwalnych dokumentów i fotografii można zobaczyć w Miejskim Ośrodku Kultury na wystawie „Z archiwum IPN” przygotowanej przez Biuro Edukacji Lubelskiego Oddziału IPN.

Ekspozycja obejmuje zbiory z lat 1939-1989. Wybrano momenty przełomowe - okres okupacji, nastanie władzy ludowej, marzec '68 czy początek lat 80. Jest to paradoks, ale najwięcej akt zachowało się z okresu najwcześniejszego, czyli drugiej wojny światowej i pierwszych lat powojennych. Najmniej zaś z lat 70. czy 80., gdyż ten materiał był konsekwentnie niszczone. Mimo wszystko jest co obejrzeć. Nie sposób przejść obojętnie obok zdjęć i dokumentów, mówiących jak pogmatwane i często bardzo tragiczne były losy tych mieszkańców Lubelszczyzny (bo tylko do tego regionu odnosi się zbiory), którzy nie identyfikowali się z nową komunistyczną władzą bądź przeciwko tej władzy występowali. Są więc listy gończe za żołnierzami WiN, przykłady manipulacji, do jakich uciekała się służba bezpieczeństwa wobec ruchu oporu. Jest także cykl paneli poświęcony wyrokom śmierci i tendencjom do ich ferowania. Z eksponowanych materiałów dowiadujemy się na przykład, że Polak, Ukrainiec i Serb otrzymują najwyższy wymiar kary. Dwaj pierwsi są członkami organizacji podziemnych, zaś trzeci Serb zostaje uniewinniony. Są też późniejsze archiwalia opisujące walkę z Kościołem katolickim i działaczami opozycji.

-Nasze zasoby są bardzo bogate - mówi Janusz Krupski, zastępca prezesa IPN. -Zbiór zaprezentowany w Świdniku jest fragmentem jednego z największych zbiorów archiwalnych w Polsce, zawierającego ok. 78,5 kilometra różnego typu akt i fotografii. Bez jego obejrzania nie sposób zrozumieć i wyjaśnić szeregu zjawisk, które miały miejsce w Polsce w okresie ostatnich 60 lat. Są to materiały gromadzone przez różnego

typu służby specjalne w Polsce jak i naszych sąsiadów. Dzięki współpracy z archiwami Ukrainy, Rosji i Litwy zbiór jest na bieżąco uzupełniany o niezwykle cenne i zupełnie nieznane materiały związane z konspiracją i ruchem oporu na ziemiach, które dziś do Polski nie należą. W oparciu o ten zasób, często do końca nie rozpoznany, możemy weryfikować naszą wiedzę o najnowszej historii Polski. Zawsze byliśmy świadomi jej tragicznego wymiaru, jednak ujawnione dokumenty dowodzą, że była to historia niezwykle tragiczna.

Zasoby lubelskiego archiwum IPN szacuje się na dwa i pół kilometra akt, z tego prawie 300 metrów to kartoteki, 15 metrów akt pochodzi z Okręgowej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, pół kilometra z archiwum UOP (dziś ABW), 1,5 kilometra z policji, 100 metrów to archiwum prokuratur, sądów zaś kilkanaście metrów z więziennictwa.

-Celem statutowym naszego biura jest nie tylko gromadzenie, ale także porządkowanie - mówi dr Leon Popek, naczelnik Okręgowego Biura Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów IPN w Lublinie. Tylko w 2003 roku wpłynęło do nas 19 tysięcy podań, z czego 70% zostało załatwionych pozytywnie, tzn. zainteresowani otrzymali zaświadczenia lub kserokopie uwierzytelniające, wymagane w urzędach do spraw kombatanów w przypadku ubiegania się o odškodnowanie. Zgłaszają się także ludzie, którzy po kilkadziesiąt lat nadal nie wiedzą, co stało się z ich najbliższymi. Najczęściej jest to biuro kojarzy się z teczkami, jest to jednak niewielka część naszej działalności. Znacznie częściej udostępniamy akta pracownikom naukowym.



Fot. Sławomir Socha

Zasoby lubelskiego archiwum IPN szacuje się na dwa i pół kilometra akt.

Organizatorzy byli mile zaskoczeni obecnością na otwarciu wystawy czwartoklasistów ze Szkoły Podstawowej nr 5. -Jak sądzę przyszły na świat 4 lata po okrągłym stole - mówi J. Krupski. -Te dramatyczne wydarzenia, które dziś oglądają są dla nich nieznaną lekcją historii. Zwykle dzieci nie wykazują szczególnego zainteresowania przeszłością. Lepiej wiedzą, co dzieje się na Marsie, niż na Ziemi kilkadziesiąt lat temu.

Jednak bez takiej lekcji jak dzisiejsza nie sposób zrozumieć najnowszych dziejów Polski, tego co dzieje się dzisiaj.

Leszek Olechnowicz, dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury, zapowiedział już kolejną wystawę opartą o zbiory IPN, która nawiązywałaby do jubileuszu 50-lecia naszego miasta. Ekspozycja będzie obejmować nieznane dokumenty dotyczące wyłącznie Świdnika.

(s/s)

Spółdzielczy Dom Kultury ul. Kruczkowskiego 6A, 21-040 Świdnik tel. 751-23-88 zaprasza na Kolorowe Ferie Zimowe

program:

- 16.02.
- 10.00-12.00 - Klub filmowy
- 12.00-14.00 - Akcja plastyczna
- 17.02.
- 10.00-12.00 - Klub filmowy
- 12.00-14.00 - Turniej sportowy
- 18.02
- 10.00-12.00 - Klub filmowy
- 12.00-14.00 - Warsztaty taneczne
- 19.02
- 8.45 - Wyjazd do teatru LALKI I AKTORA na spektakl pt. „Pyza na polskich drózkach”
- 20.02
- 10.00-12.00 - Klub filmowy
- 12.00-14.00 - Warsztaty taneczne
- 23.02
- 10.00-12.00 - Klub filmowy (Film - Pippi Langstrumpf)
- 12.00-14.00 - Akcja plastyczna (Kolorowa Pippi)
- 24.02
- 10.00-12.00 - Klub filmowy
- 12.00-14.00 - Pokaz Mody (Świdnicka Pippi)
- 25.02
- 10.00-12.00 - Klub filmowy
- 12.00-14.00 - Mini Lista Przebojów Świdnickich Raperów
- 26.02
- 10.00-14.00 - Klub filmowy
- 14.00-15.30 - Sesja fotograficzna
- 27.02
- 16.30-18.30 - BAŁ TYLKO DLA PRZEBIERAŃCÓW

Szczegółowe informacje i zapisy: SDK

KUPON NA BEZPŁATNE OGŁOSZENIE DO 10 SŁÓW

Treść

Imię i nazwisko

Adres

Zamienię mieszkanie 2-pokojowe na dwie kawalerki. Tel. 468-47-69. B-132

Sprzedam telemagię. Tel. 743-88-72. B-133

Mieszkanie kwaterekowe 3-pokojowe, 51,5 mkw, pilnie zamienię na 2-pokojowe, kwaterekowe. Tel. 751-65-50. B-134

Kupię garaż murowany w okolicy Dworca PKP Wschód w Świdniku, w rozsądnej cenie. Tel. 751-32-34. B-135

Do wynajęcia pokój z kuchnią, z wygodami, we Franciszkowie, blisko dworca. Tel. 467-00-91. B-136

Sprzedam dom w Świdniku częściowo wykonany, 2 garaże, dobra lokalizacja. Tel. 751-35-18. B-137

Kupię mieszkanie 4-pokojowe. Tel. 468-73-77. B-138

Sprzedam magiel elektryczny, ul. Kalinowa 12. Tel. 468-44-00, 0602-263-088. B-139

Szukam garażu do wynajęcia na dłuższy czas, za Championem. Tel. 468-25-81, 0508-152-553. B-140

Sprzedam wieżę Schnieder, pilnie. Tel. 468-07-08, 0504-267-745. B-141

Małe mieszkanie do 32 mkw, z widną kuchnią w Świdniku, zdecydowanie kupię. Tel. 468-84-29. B-142

Sprzedam garaż w budynku Kamińskiego. Tel. 468-77-92. B-143

Kupię mieszkanie (60 mkw) lub mniejsze zamienię na większe. Tel. 468-42-22. B-144

Sprzedam grzejniki żeberekowe c.o. blaszane, nowe, 15 żeberek. Tel. 468-76-41. B-145

Sprzedam mieszkanie 54 mkw, 2 pokoje, II piętro, ul. Niepodległości. Tel. 751-21-59. B-146

Sprzedam mieszkanie własnościowe 47,5 mkw, osiedle Brzeziny. Tel. 468-16-33. B-147

Posiadam maszyny szyjące-owerlok, oczekuję propozycji. Tel. 751-35-18. B-148

Sprzedam-pokrowiec samochodowy, unilan jasny 5szt., sprężarkę 220V 30l, siano-słoma. Tel. 751-54-21. B-149

Działka budowlana, Świdnik, Krańcowa 10a, cena 3400 zł/ar. Tel. 721-71-63, 0691-053-400. B-150

Szafę z nadstawką, fotele, pralkę wiatka, lodówkę Polar 135, stół rozkładany-sprzedam. Tel. 751-25-60. B-151

Sprzedam Fiata 126p z 1985 r., tanio. Tel. 468-57-17. B-152

Sprzedam pompę głębinową, 9-stopniową, używana, tanio. Tel. 468-57-17. B-153

Sprzedam piasty do przyczepy i nowe koło Syrena, Żuk. Tel. 468-57-17. B-154

Świdnik-mieszkanie 38 mkw, do wynajęcia, 2 pokoje, umeblovane. Tel. 0502-645-551. B-155

Mieszkanie własnościowe, 2 pokoje, 45,32 mkw, zamienię na mniejsze, parter-1p. Tel. 468-20-06. B-156

Kupię wersalkę i ławę. Tel. 751-37-30. B-157

Sprzedam piec gazowy c.o., mało używany, tanio. Tel. 751-37-30. B-158

Sprzedam zamrażarkę czteroszafową w bardzo dobrym stanie. Tel. 751-37-30. B-159

Posiadam lokal do wynajęcia, 20 mkw. Tel. 0507-823-498. B-160

Posiadam mieszkanie do wynajęcia. Tel. 751-37-30. B-161

Wydzierżawę halę 150 mkw na działalność gospodarczą, siła, woda. Tel. 721-66-67. B-162

Sprzedam ubranko komunijne, rozm. średni oraz komżę dla ministranta. Tel. 751-38-89. B-163

Sprzedam tanio dwa rowery. Tel. 469-30-14. B-164

Sprzedam akcje-120 sztuk-WSK i DU. Tel. 469-30-14. B-165

Sprzedam tanio 4 ule warszawskie, poszerzane. Tel. 469-30-14. B-166

Sprzedam garaż murowany, z księgą wieczystą, za Championem. Tel. 750-11-84. B-167

Nowy telewizor Grundig tanio sprzedam za gotówkę lub na raty. Tel. 751-50-71. B-168

Kraśnik-mieszkanie 65 mkw, ładne, niski czynsz, sprzedam lub zamienię na mieszkanie w Świdniku. Tel. 468-78-58. B-169

WESELA

Organizacja przyjęć weselnych i okolicznościowych
w Szkole Podstawowej nr 3, tel. 751-64-26
i Szkole Podstawowej nr 7, tel. 468-52-94

w Stołowce Zakładowej przy WSK - tel. 0 602-181-520.

Przygotowywanie potraw na zamówienie z dowozem do domu na terenie Świdnika gratis

Informacja: tel. domowy 468-05-72 po 18.00

Tanie abonamenty obiadowe - 3,50 zł/obiad

SP 2, SP 3, SP 7

R-23

Pani doktor
Ewie Schior-Gryciuk
oraz paniom pielęgniarkom
Praktyki Lekarza
Rodzinnego Brzeziny II
serdeczne podziękowania
za opiekę medyczną nad
chorą Ireną Wiśniewską
składa mąż Stefan

Serdeczne podziękowanie
wszystkim, którzy uczestniczyli
w uroczystości pogrzebowej
i ostatniej drodze na miejsce
Wiecznego Spoczynku
S.P.
Edwarda CHĘCIŃSKIEGO
składa Syn
z rodziną

GABINET GINEKOLOGICZNY

Zapraszamy w godz. 17-19

Świdnik ul. Norwida 2

(z tyłu za nowym szpitalem)

Tel. 751-54-54

Możliwość rezerwacji
godziny przyjęcia

R-1

Chcesz coś kupić, sprzedać, zamienić? Wystarczy
wydrukować kupon z „Głosu Świdnika” (zamieszczonego
poniżej) i dostarczyć do redakcji. Ogłoszenie do ob-
jętości 10 słów zostanie opublikowane bezpłatnie.
Oferta nie dotyczy podmiotów gospodarczych.

Nauka jazdy „KORAL”. Tel. 468-07-86.

Matematyka. Tel. 468-61-84, 0501-233-216.

Rozliczenie PIT. Tel. 469-73-13.

D-7

D-8

D-4

SPORT - SPORT - SPORT - SPORT - SPORT - SPORT - SPORT - SPORT

Dokończenie ze str. 1

Pół wieku temu chyba nikt nie spodziewał się, że będzie to najbardziej zasłużona sekcja dla fabrycznego klubu, że cytowana na wstępie hala sportowa będzie od natłoku kibiców wręcz „pękała w szwach”, a zawodnicy tej sekcji przejdą do historii polskiego sportu.

Bez wątpienia należy do nich zaliczyć Tomasza Wójtowicza. Mistrz świata, mistrz olimpijski, przez 12 lat reprezentujący barwy kadry narodowej seniorów. Człowiek, którego można uznać prekursorem gry w siatkówkę na świecie. To właśnie on, jako pierwszy zawodnik na naszym globie zaczął atakować z drugiej linii. Gracz niezwykle wszechstronny, obdarzony bardzo dobrymi warunkami fizycznymi, a co najwazniejsze niesamowicie odporny psychicznie. Mówiąc potocznie i zarazem żartobliwie, nie kto inny, tylko Tomasz Wójtowicz uczył swojego czasu graczy Włochów w siatkówkę, gdzie występował przez osiem kolejnych lat. Sam oceniając swoje niekonwencjonalne umiejętności mówi: „... dla mnie to była łatwizna...”

Wychowanek MKS AZS Lublin, trafił do świdnickiej Avii w sezonie 1972/73 roku i występował w niej do roku 1978.

Do reprezentacji Polski trafił jako niespełna dwudziestolatek. W 1974 roku w Meksyku wywalczył z nią tytuł mistrza świata, a dwa lata później podczas olimpiady w Montrealu był bohaterem meczu o złoty medal z ZSRR. To właśnie dzięki jego skutecznym atakom polska drużyna zdobyła mistrzowski tytuł. Ma na swym koncie także cztery tytuły wicemistrza Europy.

To Wójtowicz oraz inny niezwykle zasłużony dla naszego klubu zawodnik - Lech Łasko tworzyli wówczas reprezentacyjną parę, która na co dzień grała w I-ligowej Avii. W sezonie 1975/76 świdnicki zespół znalazł się na trzecim miejscu wśród najlepszych drużyn w naszym kraju. Gdy wydawało się, że w kolejnym sezonie nie jest w stanie przeskoczyć siatkarzom Avii w się-

gnięciu po krajowy prymat, społeczeństwu świdnickim wstrząsnęła wiadomość o tragicznym wypadku drogowym, w którym śmierć poniosło dwóch zawodników pierwszej drużyny, a jeden z nich na zawsze wyeliminowany został ze sportu. - Myślę, że gdyby nie doszło do tego nieszczęścia, to zdobylibyśmy wówczas tytuł mistrzowski. - wspomina dziś Tomasz Wójtowicz. - Na pewno dłużej też występowałby

tego klubu i miasta. To właśnie tu rozpoczęła się moja przygoda z wielkim sportem.

Do tzw. „Klanu Wójtowiczów” odnosi się natomiast tak: - Zespół miał z nas pozytyw. Rzadko zdarza się, aby trzy osoby z najbliższej rodziny były w tym samym czasie związane z tą samą drużyną. - Poza tym zawsze dostawaliśmy z bratem „więcej w kość”.

kietową wjechał kilkupiętrowy tort, a jubilat dostał wiele pamiątek i prezentów. Sam mówi, że zamierza żyć sto lat. Pozwolił to mu nadal obserwować i kontrolować poczynania naszej reprezentacji, która ostatnio, mówiąc delikatnie, nie jest w najlepszej formie, a nadal z wielką niecierpliwością czeka na jej sukcesy. Zapytany, czy widzi w naszym kraju godnego siebie następcę, odpowiada, że nie. I z całą pewnością nie

wielka radość i wielkie wyróżnienie, że jako jedyny Polak dostąpił tego zaszczytu. - komentuje dziś nasz mistrz. - O plebiscycie dowiedziałem się od znajomych. Z racji ograniczonego wówczas dostępu Polaków do internetu, nie liczyłem na tak świetny rezultat. Pomogli mi chyba lata spędzone na włoskich parkietach. Fakt, iż to mnie wybrano jest zasługą całej drużyny oraz ś.p. trenera Huberta Wagnera.

Nie było to jedynie wielkie wyróżnienie dla naszego wspaniałego siatkarza. W USA ma swoje popiersie w muzeum, które stanowi historię światowej siatkówki, a w Miliczu w Wrocławiu w Galerii Gwiazd Polskiej Siatkownicy, odcisnęła dłoń w brązie.

Od pięciu lat Wójtowicz jest właścicielem restauracji „Piwnica pod fortuną”, która mieści się na lubelskiej Starówce, natomiast na jesieni ubiegłego roku na ekrany kin wszedł film pt. „Zmruż oczy” w reżyserii Andrzeja Jakimowskiego, w którym zagrał jedną z ról. - Reżyser szukał dużego faceta i padło na mnie. - odpowiada Wójtowicz. - Był to epizod. Chciałem po prostu zobaczyć, jak wygląda kręcenie filmu od kulis.

Z ciekawostek warto nadmienić, że właśnie w „Zmruż oczy” Tomasz Wójtowicz miał „przetrzeć nosa” Zbigniewowi Zamachowskiemu. Mając w pamięci wzrost obu panów, nie trudno wyobrazić sobie, jak to mogło śmiesznie wyglądać.

Kiedyś pasją naszego siatkarskiego mistrza była jazda konno. Teraz z racji braku wolnego czasu rezygnował z tej formy rekreacji. Tajemniczo twierdzi jednak, że być może jeszcze w tym roku pojawi się nowa pasja, której nie chce zdradzać, aby nie zapaść.

Zapytany przez nas, dlaczego teraz nie można go zobaczyć na meczach Avii, odpowiada: „... nie chcę się lansować. Śledzę jednak wyniki świdnickiej drużyny i trzymam za nią mocno kciuki. Świdnik zawsze będzie mi się bardzo mile kojarzył...”

Paweł Lebiocinski

Legenda polskiej siatkówki Tomasz Wójtowicz

w Avii, a nasz zespół przez kilka kolejnych lat byłby w ścisłej krajowej czołówce.

Warto wspomnieć, że z drużyny Avii byli także jego ojciec i brat naszego mistrza. Jak wspomina nasz bohater, to właśnie tata „zaraził” go siatkówką, bo jak sam twierdzi, próbował niegdyś różnych sportów i mówiąc szczerze w każdym z nich był dobry. Zapytany, czy grając w Avii w latach 1972/78 był wówczas w życiowej formie, odpowiada tak: - Sądząc po złotych medalach na pewno tak. - Czuję wielki sentyment do

aby nie było jakichkolwiek podejrzeń o forowaniu swoich synów.

ma w tym nawet nuty żartobliwości, bo Wójtowicz to człowiek legendy, który przeszedł nie tylko do historii polskiego, ale i światowego sportu. Świadczy o tym nominacja w 2000 roku do tytułu najlepszego siatkarza XX wieku na świecie w plebiscycie Międzynarodowej Federacji Piłki Siatkowej. Do tego tytułu kandydowało 36 zawodników z 17 państw. Przedstawiciele jury w Lozannie oraz internauci na całym świecie wybrali ósemkę najlepszych siatkarzy, wśród których znalazł się Tomasz Wójtowicz. - Była to dla mnie

ków z 17 państw. Przedstawiciele jury w Lozannie oraz internauci na całym świecie wybrali ósemkę najlepszych siatkarzy, wśród których znalazł się Tomasz Wójtowicz. - Była to dla mnie

Serdce i pozdrowienie dla czytelników „Głosu Świdnika”
Tomasz Wójtowicz

Plebiscyt Sportowy za rok 2003

Już tylko godziny pozostały do zakończenia głosowania w plebiscycie na najlepszych i najpopularniejszych sportowców oraz trenerów Świdnika za ubiegły rok. Dziś po raz ostatni publikujemy oficjalną listę kandydatów oraz specjalny kupon plebiscytowy.

Plebiscytowe typowanie, oczywiście tylko i wyłącznie na oryginalnych kuponach wyciętych z naszego tygodnika, potrwa do najbliższego poniedziałku 16 lutego (godz. 15). Przypominamy, że wypełnione i podpisane kupony należy składać w siedzibie redakcji „Głosu Świdnika” lub w biurze Ośrodka Sportowo-Rekreacyjnego PZL-Świdnik. Ogłoszenie wyników plebiscytu nastąpi za tydzień, w sobotę 21 lutego br. na uroczystym „Balu Sportowca i Trenera” w „Lachówce”. Informacje na temat balu oraz kart wstępu, których pozostało już bardzo niewiele, można uzyskać w biurze świdnickiego OSiR (tel. 751-20-94).

Z NICH WYBIERAMY SENIORZY

* LUKASZ GIERESZ - 21 lat, piłka nożna, Gminno-Powiatowe Towarzystwo Sportowe „Avia” Świdnik, bramkarz, jeden z podstawowych piłkarzy czwartoligowej drużyny, w sezonie 2002/2003 uznany za najroźnorodniejszego zawodnika naszego zespołu.

* TOMASZ JÓZEFACKI - 23 lata, siatkówka, Autonomiczna Sekcja Piłki Siatkowej „Avia” Świdnik, czołowy zawodnik pierwszej szóstki pierwszoligowej drużyny, jeden z najlepszych atakujących w serii B I ligi.

* MARIUSZ KOWALSKI - 31 lat, siatkówka, Autonomiczna Sekcja Piłki Siatkowej „Avia” Świdnik, czołowy zawodnik pierwszej szóstki pierwszoligowej drużyny (seria B), gra na pozycji przyjmującego i skrzydłowego.

* TADEUSZ LIPSKI - 60 lat, szachy, niestworzony mistrz Polski w szachach szybkich w Mistrzostwach Polski osób niepełnosprawnych stowarzyszenia Fianchetto, wicemistrz Polski 55-latków i starszych w turnieju błyskawicznym.

* ANDRZEJ MICIULA - 28 lat, piłka nożna, Ludowy Klub Sportowy „Świdniczan-Royal Bis” Świdnik, najsukceszniejszy piłkarz drużyny występującej obecnie w A klasie, w ubiegłym roku zdobył 26 bramek w meczach ligowych.

* MARCIN OGONOWSKI - 29 lat, siatkówka, Autonomiczna Sekcja Piłki Siatkowej „Avia” Świdnik, doświadczony zawodnik pełniący obowiązki kapitana zespołu, gra na pozycji rozgrywającego.

* MAREK SUCHON - 32 lata, strzelectwo sportowe, Ognisko TKKF „Świt” Świdnik, mistrz powiatu świdnickiego i

województwa lubelskiego w strzelaniu z broni sportowej (kulowej i pneumatycznej), ósme miejsce na mistrzostwach Polski.

JUNIORZY

* CEZARY ADAMCZYK - 18 lat, taekwondo, Lubelski Klub Sportowy Walki „Dan” Świdnik, złoty i srebrny medalista międzynarodowego turnieju „Euro Cup”, drugi rok z rzędu mistrz Polski juniorów, wicemistrz naszego kraju wśród seniorów, uczestnik meczu pokazowego Wielka Brytania - Europa.

* DAMIAN CZERWONKA - 16 lat, boks, Gminno-Powiatowe Towarzystwo Bokserskie „Avia” Świdnik, 5 miejsce na finałach Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Starachowicach, zwycięzca ogólnopolskiego memoriału im. Jerzego Suchodola w Zamocisku.

* KRZYSZTOF GONTARZ - 14 lat, siatkówka, Autonomiczna Sekcja Piłki Siatkowej „Avia” Świdnik, wyróżniający się zawodnik drużyny młodzików prowadzonej przez trenera Zenona Zielińskiego, powołany do szerokiej kadry reprezentacji Polski w tej kategorii wiekowej.

* RAFAŁ GOSIK - 19 lat, siatkówka, Autonomiczna Sekcja Piłki Siatkowej „Avia” Świdnik, czołowy zawodnik drużyny juniorów, która wiosną ubiegłego roku zdobyła czwarte miejsce na mistrzostwach Polski.

* PAWEŁ GRZESIAK - 16 lat, taekwondo, Lubelski Klub Sportowy Wal-

gorii kadetów oraz juniorów, wraz z drużyną wywalczył szóste miejsce na mistrzostwach Polski kadetów.

* DAMIAN KASPEREK - 14 lat, boks, Gminno-Powiatowe Towarzystwo Bokserskie „Avia” Świdnik, mistrz Polski młodzików na zawodach w Poznaniu i najlepszy zawodnik tych mistrzostw.

* JAKUB KRET - 13 lat, taekwondo, Lubelski Klub Sportowy Walki „Dan” Świdnik, drugi rok z rzędu mistrz Polski młodzików, brązowy medalista mistrzostw naszego kraju w kategorii kadetów oraz turnieju „Euro Cup”.

* PAWEŁ KURZĘPA - 18 lat, karate kyokushin, Lubelski Klub Karate Kyokushin - filia w Świdniku, czołowy zawodnik świdnickiej sekcji, złoty medalista turnieju wojewódzkiego w Łęcznej, zdobywca brązowych medali mistrzostw regionu wschodniego i Pucharu Świdnika.

* MARCIN ORZECZOWSKI - 18 lat, karate kyokushin, Lubelski Klub Karate Kyokushin - filia w Świdniku, czołowy zawodnik świdnickiej sekcji, złoty medalista turnieju wojewódzkiego w Łęcznej, srebrny medalista mistrzostw regionu wschodniego oraz zdobywca brązowego medalu w Pucharze Świdnika.

* SEBASTIAN ORZĘDOWSKI - 18 lat, piłka nożna, Gminno-Powiatowe Towarzystwo Sportowe „Avia” Świdnik, junior od dwóch sezonów z powodzeniem występujący w czwartoligo-

wym zespole seniorów, w ubiegłym roku zdobył 10 bramek w meczach ligowych.

* KAROL SERWIN - 16 lat, trial rowery, Klub Motorowy „Champion” Świdnik, zdobywając tytuł wicemistrza Świata i Puchar Europy był jednym z najlepszych reprezentantów Polski w ubiegłym roku, po raz siódmy z rzędu został indywidualnym mistrzem naszego kraju.

TRENERZY

* PIOTR BERNAT - 31 lat, taekwondo, Lubelski Klub Sportowy Walki „Dan” Świdnik, jego podopieczni zdobywali medale nie tylko na zawodach rangi mistrzostw województwa i Polski, ale także podczas licznych turniejów zagranicznych.

* KRZYSZTOF LEMIESZEK - 42 lata, siatkówka, Autonomiczna Sekcja Piłki Siatkowej „Avia” Świdnik, trener czołowej drużyny pierwszoligowej serii B.

* MAREK MACIEJEWSKI - 46 lat, piłka nożna, Gminno-Powiatowe Towarzystwo Sportowe „Avia” Świdnik, szkolonowiec pierwszego zespołu seniorów występującego w czwartej lidze.

* JÓZEF RADZIEWICZ - 56 lat, boks, Gminno-Powiatowe Towarzystwo Bokserskie „Avia” Świdnik, współzałożyciel nowego stowarzyszenia bokserskiego, wychowawca młodych zawodników zdobywających już czołowe miejsca w zawodach wojewódzkich i krajowych.

* KRZYSZTOF SERWIN - 47 lat, trial rowery, Klub Motorowy „Champion” Świdnik, prezes klubu i trener w jednej osobie, jego zawodnicy zdobywali laury w zawodach mistrzostw Polski, Pucharze Europy i mistrzostwach świata.

Ostatni kupon

* RAFAŁ TERLECKI - 19 lat, siatkówka, Autonomiczna Sekcja Piłki Siatkowej „Avia” Świdnik, czołowy zawodnik drużyny juniorów, która wiosną ubiegłego roku zdobyła czwarte miejsce na mistrzostwach Polski.

KUPON PLEBISCYTOWY

Na najlepszych i najpopularniejszych sportowców i trenerów Świdnika w roku 2003

SENIORZY

1)
2)
3)

JUNIORZY

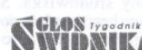
1)
2)
3)

TRENERZY

1)
2)
3)

Imię i nazwisko

Adres (telefon)



Rozmowa ze Sławomirem Karpiukiem, nowym opiekunem schroniska dla bezdomnych psów w Krzesimowie

Styczeń srogi dla psów

• W jaki sposób przejął Pan opiekę nad schroniskiem?

- To był przypadek. Mam działkę w Jackowie, gdzie hoduję warzywa, które między innymi przywożem do schroniska, jako dodatek do psiej karmy. Wcześniej zabrałem stąd psa - owczarka niemieckiego. Któregoś dnia Stanisław Sokołowski, jeden z wolontariuszy pracujących w schronisku zaproponował mi objęcie funkcji opiekuna placówki. Zgodziłem się. Opiekę nad zwierzętami przejąłem 1 grudnia ubiegłego roku.

• To trudne i odpowiedzialne zajęcie. Nie bał się Pan?

- W swoim życiu robiłem wiele rzeczy. Byłem elektrykiem, analitykiem medycznym, rolnikiem. Pracowałem w kraju i za granicą. Nauczyłem się odpowiedzialności. Poza tym lubię zwierzęta. Wychowywałem się na wsi. Psy, koty i gołębie towarzyszyły mi od dzieciństwa. Nawet teraz hodujemy - mam na myśli swoją rodzinę - 8 psów, z których 2 przegarnęliśmy ze schroniska.

• Czy z chwilą objęcia placówki wprowadził Pan jakieś zmiany?

- Tak. Wcześniej psy dzieliły boksy z sukami. Wiadomo, że przy tak dużej ilości zwierząt nie sposób ich kontrolować. Separując je unikamy przypadkowego rozrodu. Teraz nie mamy szczeniąt urodzonych w schronisku. Poza tym zmienił się sposób karmienia. Psy dostają ok. 60% mięsa, 30% chleba bądź makaronu i 10% warzyw. Nie trzeba już dodawać witamin. Duszę mięsa otrzymujemy od sponsorów, czyli marketów Champion i Leclerc. Dzięki tym zmianom zaoszczędziłem sporo pieniędzy.

• Największy problem, z którym musi Pan sobie radzić?

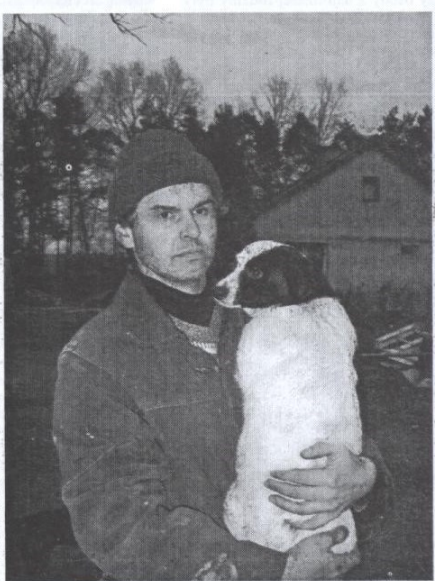
- Za dużo zwierząt do nas trafia, za mało znajduje nowych właścicieli. Mamy teraz 66 psów. W grudniu było ich 58. Na

koniec roku zeszliśmy do

liczby 42. Styczeń był pod tym względem najgorszy. Trafiły do nas 42 czworonogi, z czego odeszło 20. Dlaczego tak się dzieje? Sami strażnicy miejscy mówią, że chodzi o wysoki podatek i szczepienia. Jeśli pies zostanie zaszczepiony, to fakt ten zostanie zgłoszony do Urzędu Miasta i właściciel psa będzie musiał zapłacić podatek. Ludzie nie mają pieniędzy, więc wyrzucają zwierzęta na ulicę. A gmina i tak musi w drodze umowy zapłacić 100 zł za każdego dowiezionego do Krzesimowa psa. Może korzystniej byłoby zrezygnować z tak wysokiego podatku.

• W jakim stanie trafiają do was zwierzęta?

- W różnym, przeważnie w złym. W piątek Straż Miejska przywoziła pięknego owczarka, ale bardzo zaniedbanego, z wybitym obojętnością i krzywo zrośniętą łapą. Wniosek, że nie był w ogóle leczony. Zawioz go do kliniki, ale podejrzewam, że łapę trzeba będzie jeszcze raz łamać. Wcześniej trafiła do nas suczka, chora i zagłodzona. W życiu nie widziałem tak bardzo cierpiącego stworzenia. Kilka razy jeździłaś w nocy pod schronisko samochodami. Myślałem początkowo, że to złodzieje drewna. Leśnicy twierdzili jednak, że drzewo im nie ginie. To okoliczni mieszkańcy podrzucają nam niechciane czwo-



ronogi. Te, słysząc szczekanie naszych psów, boją się i uciekają na oślep do lasu. Odważniejsi podjeżdżają i mówią wprost: „albo zabieracie albo wypuszczamy”. Ludzka podłość nie zna granic.

• Zapewne chciałby Pan zwrócić się do mieszkańców Świdnika o wsparcie. Jaka pomoc potrzebna jest schronisku?

- Nadal potrzebne są materiały budowlane - blacha i deski. Musimy dobudować nowe boksy. Stare wymagają zadaszania i przepięrzenia. Dzięki nim zwierzęta nie będą się widziały, przez co staną się spokojniejsze. Przydałyby się także metalowe miski oraz wiadra. Stałe potrzeba nam rąk do pracy i pieniędzy. Liczymy na nowych wolontariuszy, szczególnie dzieci i młodzież ze świdnickich szkół.

Dziękuję za rozmowę.

Rozm. (sls), fot. Sławomir Socha



W siedzibie Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów przy ulicy Norwida 2 w Świdniku drzwi prawie nie zamykają. Ludzie zaglądają „a chwilę i ... zostają na dłużej. Trzy razy w tygodniu - we wtorek, środy i piątki, bo tak dyżurują władze Związku, można tutaj zawsze spotkać grono osób, którzy przy kawie i herbatce rozmawiają o swojej codzienności czy wspominają przeszłość. Myli się jednak ten kto sądzi, że słychać same narzekania i utyskiwania na otaczającą nas rzeczywistość. Emeryci i renciści wbrew kłopotom i problemom, których przecież nie brakuje, umieją się śmiać i bawić.

MŁODZI DUCHEM

Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów, założony w 1956 roku, to największa w tej chwili organizacja pozarządowa w naszym mieście. Liczy ok. 1500 członków. 15 - osobowy Zarząd i 5 - osobowa Komisja Rewizyjna robią wszystko, by starsi mieszkańcy Świdnika nie narzekali na nudę i brak zajęć, by nie wpadali w depresję i czuli się komuś potrzebni.

Najważniejsze, by po przejściu na rentę czy emeryturę, nie odczuwali osamotnienia - wyjaśnia prezes PZERu Teresa Celej - Pragniemy tak zagospodarować im wolny czas, by nie siedzieli w domu.

Atrakcje wśród których można wybierać naprawdę nie brakuje. Urządzone są wycieczki krajoznawczo - turystyczne, również zagraniczne, wyjazdy do teatru i operetki (w lutym do Teatru im. Osterwy na operę „Carmen”, w marcu na „Melodie operetkowe”), pielnigrymkę, m. in. do Częstochowy i Lichenia, zabawy taneczne, tzw. bale seniora, ogniska. Poza tym Związek obchodzi wszelkie uroczystości okolicznościowe - Dzień Inwalidy, Dzień Seniora, Dzień Nauczyciela, Dzień Służby Zdrowia, itp.

Planów i pomysłów na przyszłość jest równie dużo:

Oprócz tego obowiązkowo Częstochowa i Licheń, bo nasi niektórzy członkowie co roku tam właśnie jeżdżą i my im to umożliwiamy.

Do działań aktywnie włączają się członkowie Związku, pomagając w przygotowaniach różnych imprez. Środowe herbatki cieszą się dużym powodzeniem, bo to nie tylko okazja do spotkania we własnym emeryckim gronie, ale również do rozmów z zapraszającymi gośćmi czy też - to w zależności od pory roku - możliwość pośpiewania koled, piosenek.

Środowe herbatki cieszą się dużym powodzeniem, bo to nie tylko okazja do spotkania we własnym emeryckim gronie, ale również do rozmów z zapraszającymi gośćmi czy też - to w zależności od pory roku - możliwość pośpiewania koled, piosenek.

- Zapisalam się tutaj ze względu na imprezy, które są organizowane - wyznaje Jadwiga Pietrzak, odznaczona Złotą Odznaką za długoletnią działalność w Związku. - Jestem zawsze na tych spotkaniach, które są nie tylko przyjemne, ale przede wszystkim integracją.

- Ja osobiście jestem zadowolona z tych ciągłych działań Związku - mówi Lucyna Portka, która jest członkinią od 12 lat. - Zawsze coś nowego się dzieje, jest rozrywka, wieczorki taneczne, zabawy, jeżdżymy na opery. Organizowane są ogniska, pieczenie kiełbasek. Teraz miał być kulig, ale nie wyszedł, bo śnieg za wcześnie nam zginął, mamy jednak nadzieję, że jeszcze tej zimy się odbędzie.

Alle działania PZERu to nie tylko sfera kulturalna - rozrywkowa, to także praktyczne „szkolenia” dla starszych osób, które mają niekiedy kłopoty z odnalezieniem się w rzeczywistości ciągle zmieniających się przepisów urzędowych i prawnych.

Chociaż Związek liczy prawie półtora tysiąca osób, władze nie rezygnują z pozyskiwania następnych i jak mówi pani Celej „robią desant” na sąsiednie miejscowości, by tam również zjednać sobie działaczy, np. z Kół Gospodyń Wiejskich.

Największym problemem trapiącym organizację jest brak pieniędzy, które przydałyby się nie tylko na bieżące świadczenia lokalowe, ale i na zapomogi, bo te dawane są teraz tylko w wyjątkowych sytuacjach. Zarząd stara się więc pozyskać sponzorów, od nich bowiem zależy rzeczywistnienie wielu przyszłych planów, np. ufundowanie sztandaru na 50 - lecie działalności Związku, które obchodzone będzie w 2006 roku.

aw

Irena Więchoś

Dlaczego drożeją?

Dokończenie ze str. 1

pormiar w stałych punktach przepływu wody oraz ciśnienie i wskaże ubytki wody i odcinek, na jakim on występuje. W pierwszym etapie inwestycji wymaga to wymiany pomp, klap zwrotnych, zaworów, a w następnym nowoczesnego oprzyrządowania czyli ciśnieniomierzy, elektromagnetycznych przepływomierzy i mierników akustycznych. Zmniejszenie ubytków wody to najważniejsze zadanie. Nie ma możliwości obniżenia ceny wody o ile nie zmniejszy się strat. Mówimy o stratach w sieci, a więc różnicy między wydobyciem a sprzedażą wody. Trzecia część tej inwestycji dotyczy kanalizacji i dokładnej budowy stacji zlewowej dla ścieków z domowych szamb, spełniającej wszystkie wymagania dotyczące ochrony środowiska. Ścieki będą wlewane bezpośrednio do stacji zlewowej, gdzie przed odprowadzeniem do kolektora automatycznie pobierane będą próbki. Pozwoli to kontrolować jakość ścieków.

-Inwestycje rozpoczęte zostaną w tym roku. Kiedy zostaną zakończone?

- Koniec lipca 2004 roku to termin zakończenia prac. Przygotowania trwały ponad pół roku. Jest to program współfinansowany funduszy Phare. Mamy już wykonawcę i jak najszybciej przystępujemy do pracy. Nie możemy czekać, zmarnowano już zbyt dużo czasu.

-Panuje przekonanie, że w Świdniku mamy najdroższą wodę.

- To nieprawda. Mamy najtańszą wodę w województwie lubelskim. Wśród 25 miast regionu znajdujemy się na trzecim miejscu od końca. Dla przykładu woda w Lublinie kosztuje 2,21, w Chełmie 2,02.

-Skąd więc taka opinia?

- Prawdopodobnie stąd, że nasze przedsiębiorstwo podniosło ceny od 1 stycznia, natomiast inne miasta od lutego lub zrobiło to po pierwszym kwartale. Porównywanie nowych cen obowiązujących w Świdniku ze starymi, np. w Lublinie spowodowało nieporozumienie.

- Nie możemy tego jednak powiedzieć o cenie ścieków. Placimy prawie

80% więcej niż mieszkańcy Lublina.

-Wpłynęło na to kilka czynników. Przede wszystkim nastąpiła 5% podwyżka ceny za oczyszczanie ścieków. Nie mamy na to wpływu. Ceny za oczyszczanie dyktuje nam Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Lublinie. Przedstawili nam kalkulację oczyszczania w Hajdowie i nie ma od tego odwołania. Drugi bardzo ważny element wpływający na cenę ścieków, to zwiększenie raty kredytu zaciągniętego na budowę kolektora. W tym roku mamy największe obciążenia, wynoszą one ponad 930 tysięcy złotych. Trzeba będzie spłacać w terminie, bo to jeden z warunków umorzenia części kredytu, który otrzymaliśmy z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska. Jest to ostatni rok spłaty rat kredytu w tak dużej wysokości. Tak jak już wspominałem w ramach inwestycji oprócz stacji zlewowej musimy także wykonać stację pomiaru jakości ścieków na naszej końcówce kolektora. Te dwie inwestycje zapewnią dokładną kontrolę jakości ścieków. Musimy to zrobić, bo inaczej Miejskie

Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Lublinie, obciąży nas karą jeżeli ścieki będą złej jakości i to nie z naszej winy a innych użytkowników kolektora.

- Podwyżka powoduje dalsze oszczędzanie wody. Woda zaczyna być luksusem, z którego nie możemy jednak zrezygnować.

-Rzeczywiście widoczny jest spadek zużycia wody przez mieszkańców. Mamy takich odbiorców, którzy zużywają miesięcznie 1 metr sześcienny wody. Może to dziwić, ale tak jest. Jednak mniejsze zużycie wody nie wpływa na jej koszt w przedsiębiorstwie. Nawet do wydobycia niewielkiej ilości wody musimy zaangażować odpowiednie środki techniczne, pracowników. Dużym problemem dla przedsiębiorstwa jest wzrost ilości awarii sieci wodociągowej i kanalizacyjnej Oczywiście awaryjność podyktowana jest przede wszystkim zużyciem sieci wodociągowej i kanalizacyjnej. Po wykonaniu inwestycji o których mówiłem, przystąpimy do systematycznej wymiany rur, bo z tą inwestycją nie można czekać.